

Dramat wyboru

ks. Adam Sekściński

Trzeci rozdział Księgi Rodzaju należący do tradycji jahwistycznej, kontynuuje przedstawianie losów pierwszych ludzi. Niestety, tym razem mowa jest o wydarzeniach dramatycznych. Niewiasta skuszona przez węża zjada (mimo zakazu Boga) owoc z drzewa poznania i namawia do zjedzenia tego owocu także swojego męża.

Kim jest ów wąż? Popularnie kojarzy się go z szatanem. Jednakże w sposób zdecydowany czyni to dopiero najpóźniejsza księga Starego Testamentu – napisana w I w. przed Chr. w języku greckim Księga Mądrości (Mdr 2, 24). Tymczasem autor Rdz 3 pisze o nim jako o zwykłym zwierzęciu, choć bardziej przebiegłym niż inne zwierzęta lądowe stworzone przez Boga. Może zatem Jahwiście nie tyle chodziło o działanie szatana w sensie ścisłym, ale wyrażenie myśli, że człowiek z natury dobry, często ulega pokusie przychodzącej z zewnątrz. Poza Adamem i Ewą nie było w rajskim ogrodzie innych ludzi, z których ktoś mógłby być kusicielem. Dlatego w opisie Jahwisty został nim wąż. Autor nie wyjaśnia dlaczego zwierzę ma tak złe intencje, ani nie zastanawia się skąd wzięło się zło w dobrym świecie stworzonym przez Boga. Przekazuje myśl – zło nie pochodzi od Boga i pochodzi z zewnątrz człowieka.

Dlaczego jednak spośród wszystkich zwierząt wybrał właśnie węża? Otóż wąż na Bliskim Wschodzie, a więc także dla najbliższych sąsiadów Kananejczyków, odgrywał wielką rolę. Był czczony w kultach płodności istot żywych, żyzności ziemi oraz w świątyniach bogów-lekarzy. Także w świecie grecko-rzymskim związany był z kultem Asklepiosa (Eskulapa). Jego atrybutem była laska, wokół której wił się wąż. (Do dzisiaj jest to oznaka zawodu lekarzy, spotykamy się z nią również na szyldach aptek). Być może zatem dla Jahwisty, wąż był symbolem tego, co zagrażało Izraelowi ze strony otaczającej go pogańskiej religijności.

Ukazana w Rdz 3 strategia węża świadczy o doskonałej znajomości psychologii i słabości ludzkiej. Zwraca się do kobiety, która ze swej natury jest bardziej wrażliwa, ciekawa i skłonna do rozmowy. Rozpoczyna nie od kłamstwa, które łatwo mogłoby zostać odrzucone, ale od półprawdy, że Bóg nie pozwolił jeść owoców ze wszystkich drzew w ogrodzie. Przedstawia więc Boga jako tego, który nakłada na człowieka większy ciężar niż to było w rzeczywistości. Sprowokowana kobieta występuje jak gdyby w obronie Boga zaprzeczając temu i wyjaśniając, że zakaz dotyczy tylko jednego drzewa. Jednakże i ona popada w przesadę mówiąc, że tego drzewa nie wolno także dotykać. Dodaje również, że karą za nieposłuszeństwo jest śmierć. Wąż zatem idzie dalej – podważa spełnienie się zapowiedzi Boga osłabiając tym samym lęk przed karą. Nie zachęca jednak wprost do przekroczenia zakazu. Zarzuca kłamstwo Bogu i twierdzi, że po spożyciu owocu ludzie nie tylko nie umrą, ale tak jak Bóg będą znać dobro i zło. Ukazuje Boga jako zazdrosnego egoistę, który pragnie dobra tylko dla siebie. „Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy”. (Rdz 3,3) Dopiero wtedy spostrzegła. Wcześniej nie brała pod uwagę przekroczeniu zakazu. Kiedy jednak wąż podsunął jej myśl o możliwości zerwania owocu zaczęła odczuwać pokusę. Po raz kolejny widoczny jest mechanizm pokusy – pożądanie zaczyna na dobre opanowywać człowieka kiedy uwierzy, że może zostać zaspokojone. Doskonale wykorzystał to wąż, a kobieta dała się zwieść i skłoniła do grzechu także mężczyznę.

Skutki tego nieposłuszeństwa są tragiczne. W wyniku grzechu zniknęła harmonia między

duszą a ciałem, człowiek oddalił się od Boga. Uświadomienie sobie własnej nagości było wyrazem wstydu, pożądliwości i lęku, które pojawiły się w człowieku. Na skutek wyrzutów sumienia ukrywają się przed Bogiem.

Pytania ze strony Boga padają w odwrotnej kolejności niż przy popełnianiu grzechu: pytany jest najpierw mężczyzna, jako głowa rodziny. Natomiast wykonanie wyroku następuje w kolejności popełniania grzechu. Wąż zostaje przeklęty, ludzie natomiast okazali skruchę i doznali miłosierdzia. Spotyka ich jednak zasłużona kara: kobietę - bóle rodzenia i poddanie mężowi, mężczyznę - trud pracy fizycznej. Karą jest także wypędzenie z raju - aby ludzie nie mieli dostępu do drzewa życia (utrata nieśmiertelności ciała). Symbolami niemożności powrotu do raju są cheruby i miecz umieszczeni na wschód od Edenu. Jednakże Bóg nie opuścił ludzi; nie tylko ich stworzył, ale też utrzymuje przy życiu i opiekuje się nimi, co zostało wyrażone przez przygotowanie ubrania dla nich (zob. Rdz 3,21)

Wyrazem troski Boga o człowieka jest także Rdz 3,15 zwany Protoewangelią:

Bóg przeklina szatana, wprowadza nieprzyjaźni między szatanem a człowiekiem. Zapowiada też walkę i zwycięstwo (choć nie bez trudności) dobra nad złem w świecie.

Niewiasta - nie można dopatrywać się tu samej tylko mariologii;

- w sensie literalnym niewiasta oznacza Ewę, wtedy potomstwo = cała ludzkość,
- w sensie pełniejszym lub typicznym (niektórzy egzegeci odrzucają stosowanie w tym przypadku sensu pełniejszego, opowiadając się jedynie za sensem typicznym) oznacza Ewę i Maryję, wtedy potomstwo = Chrystus lub Chrystus i cała ludzkość

ONO (ONA, ON) zmiążdży...

- błędne jest tłumaczenie w Wulgacie: "ONA zmiążdży..." wskazujące na Maryję jako na tę, która zwyciężyła szatana
- omawiany zaimek można tłumaczyć przez ON (tak tłumaczy go Septuaginta), uzyskuje się wtedy doskonalszy paralelizm stylistyczny w Protoewangelii

Trzy pary walczących:

- niewiasta - wąż
- potomstwo niewiasty - "potomstwo" węża
- potomek niewiasty - "potomek" węża

Należy przy tym zaznaczyć, że "potomstwo" węża nie jest potomstwem fizycznym.

Przy takim tłumaczeniu mamy do czynienia z zapowiedzią Chrystusa - za tłumaczeniem ONO (Biblia Tysiąclecia) przemawia fakt, że zaimek winien być w takiej samej liczbie jak rzeczownik, który zastępuje. W tym przypadku (potomstwo) jest to liczba mnoga. Zaimek tak tłumaczony stanowi zapowiedź zbiorowego potomka Ewy, który zwycięży szatana. Chrystus nie jest tu zapowiedziany wyłącznie, ale łącznie - z ludzkością.